

Marceli Antoniewicz

O pochodzeniu i rodzinie biskupa wileńskiego Mikołaja zwanego Gorzkowskim

Streszczenie

Autor artykułu rekonstruuje wiadomości o pochodzeniu trzeciego biskupa wileńskiego, obala przy tym teorie wcześniejszych badaczy. Dowodzi, że Mikołaj, posługujący się herbem Osmoróg-Gierałt, pochodził z Gorzkowic, przy czym odróżnia Gorzków rodzinny Mikołaja, biskupa wileńskiego, od Gorzkowa ruskiego, nadanego Mikołajowi Trąbie.

Nie minęło lat dwadzieścia od powołania pierwszego biskupa wileńskiego Andrzeja Jastrzębca, gdy umierał bezpośredni jego następca, Jakub Plichta. Moment śmierci biskupa Jakuba oraz okoliczności powołania kolejnego pastora w stolicy ostatniego pogańskiego państwa Europy nie umknęły uwadze kanonika Jana Długosza, jemu zatem zawdzięczamy garść szczegółów, które przed innymi służą do rekonstrukcji faktów związanych z instalacją biskupa Mikołaja¹.

Elekt uprzednio był kanonikiem i oficjałem krakowskim, dziekanem przy kościele św. Floriana w Krakowie, gdzie musiał pozostawić dobrą pamięć, skoro dziejopis mienił go mężem pełnym cnoty, przeogromnej gorliwości i świątobliwości życia. Wspomina również Długosz zamiar osadzenia Mikołaja w katedrze wileńskiej jeszcze za życia królowej Jadwigi, po śmierci Andrzeja Jastrzębca, ale projekt Andegawenki miała zniweczyć jej śmierć przedwczesna. Do urzeczywistnienia woli zmarłej przyprowadził dopiero król Władysław wypełniając niespełnione życzenie.

Uwagi poczynione przez Długosza dały po wiekach pożywkę dla spekulacji, z których wyłoniła się wizja konfliktu politycznego, zaprawionego konfliktem narodowościowym. Oto wielki książę Witołd w 1398 roku ponoć stanowczo sprzeciwiał się kandydaturze na biskupstwo wileńskie kanonika krakowskiego Mikołaja, współpracownika biskupa Piotra Wysza, zatem człowieka bliskiego królowej i potencjalnego realizatora polityki panów krakowskich.

¹ *Joannis Długosz seu Longini canonici Cracoviensis Historiae Polonicae libri XII, Cracovae 1874, s. 577.*

Witołd właśnie miał przesądzić wybór Jana Plichty, jakoby rodowitego Litwina².

Można dać wiarę Długoszowi, że godność biskupia dostała się Mikołajowi, gdy był człowiekiem starszym i mocno już zmęczonym życiem³. Równie wiarygodna wydaje się informacja o pochodzeniu i herbie. Bardzo dobrze zorientowany twórca księgi beneficjów diecezji krakowskiej znał małopolskie realia jak mało kto. Zdanie o pisaniu się "z Gorzkowa" i posługiwaniu herbem Osmoróg zapisane zostało bez wahania. A poparte jeszcze uwagą, że z dóbr rodzinnych i beneficjów posiadał Mikołaj większe dochody niż całe biskupstwo wileńskie, istotnie może sugerować pańsko-małopolskie pozycje przyszłego biskupa. Wedle Długosza porzucenie majątków w rodzinnej ziemi krakowskiej było ze strony kanonika aktem poświęcenia dla dobra wiary, domyślać się można – dla dobra kościoła na Litwie, czyli zbawienia litewskich dusz.

Misję na Niemnem i Wilią wypełniał biskup Mikołaj z niemałymi sukcesami – jak się wydaje – w pełnej zgodzie z wielkim księciem Litwy. Obrany przez kapitułę wileńską przed 11 czerwca 1407 roku, prekanonizowany przez papieża Grzegorza XII w dniu 16 stycznia 1408 roku, jeszcze jako biskup elekt pozyskał od Witołda Wielkiego dyplom dogodnie zmieniający stan majątkowy biskupstwa wileńskiego⁴. W następnych latach wielki książę chętnie dawał posłuch "prośbom" swojego biskupa, nie skąpiąc łask, przybierających niekiedy postać obszernych włości⁵. Tak więc czas pontyfikatu Mikołaja I w Wilnie to nie tylko okres zauważalnego wzrostu sieci parafialnej i istotnych postępów w organizacji kościoła litewskiego, ale także dalsze wzmocnienie podstaw gospodarczych tejże organizacji.

Sugestia Długosza co do szczególnego ubóstwa biskupów wileńskich, poparta dodatkowym faktem, że papież zezwolił Mikołajowi z Gorzkowa na zatrzymanie kustodii przy kościele Najświętszej Marii Panny w Sandomierzu, należy

² M. Kosman, *Polacy na Litwie (do połowy XVI w.)* [w:] tegoż *Orzeł i Pogoń z dziejów polsko-litewskich XIV-XX w.*, Warszawa 1992, s. 12-13; Tenże, *Polacy w Wielkim Księstwie Litewskim. Z badań nad mobilnością społeczeństwa w dobie unii jagiellońskiej 1386-1569* [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, T. I, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Warszawa 1981, s. 350; J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu*, Poznań 1972, s. 12-13. Jerzy Ochmański neguje litewskie pochodzenie Jakuba Plichty uznając go za Polaka znającego język litewski, a pochodzącego prawdopodobnie z Mazowsza.

³ Datę urodzin Mikołaja z Gorzkowa przyjmuje się na połowę XIV wieku. Jeśli brać pod uwagę, że bakalaureat osiągnął po raz pierwszy 24 czerwca 1370 roku, istotnie musiał przyjść na świat mniej więcej w połowie tego stulecia (zob. dalej przyp. 15).

⁴ KDKW nr 45, 47. Wykaz skrótów zamieszczony został na końcu pracy.

⁵ KDKW nr 51, 55, 57 oraz 50. Ostatni dokument wydawcy *Kodeksu dyplomatycznego katedry i diecezji wileńskiej* uznali za podejrzany. Za jego autentycznością opowiedział się J. Ochmański. zob. *Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1386-1430*, wyd. J. Ochmański, Warszawa-Poznań 1986, nr 21, uwaga na s. 27.

do chętniej opisywanych okoliczności instalacji owego biskupa. Trzeba jednak zauważyć, że już w 1387 roku Jagiełło hojną ręką, na mocy jednorazowego nadania, stworzył pierwsze na Litwie potężne latyfundium biskupie, które u zarania obejmowało około 900 km² ziemi i szacowane jest na 650 dymów, natomiast w późniejszym czasie panowania Witolda liczyło 100 wsi i 1300 dymów ⁶. Z drugiej strony, godności kościelne Mikołaja są dostatecznie znane, trudno więc szacować, iż profity czerpane nawet z licznych beneficjów w diecezji krakowskiej przewyższyły dochody biskupa wileńskiego. Pozostaje kwestia majątków osobistych, co wprowadza w problematykę związaną z pochodzeniem interesującej nas osoby. Od opublikowania biogramu w *Polskim Słowniku Biograficznym* upowszechnił się ogłoszony przez Jana Fijałka pogląd, że pochodził on z rodziny osiadłej w ziemi proszowskiej koło Krakowa. Co więcej, stojąca w tekście Długosza przydawka posesjonatywna pod piórami współczesnych historyków przeszła w nazwisko "Gorzkowski", chociaż sam Mikołaj z Gorzkowa tego rodzaju nazwy osobowej nigdy nie używał ⁷.

W dawniejszej literaturze tak nazwanego hierarchy jednak nie znajdziemy, ponieważ ów biskup konsekwentnie nazywany był Mikołajem "z Boriowa". Jeszcze w okresie międzywojennym sprzeczność tę dostrzegła Helena Polackówna, postanawiając ostatecznie rozwikłać problem pochodzenia biskupa wileńskiego. Zrazu Polackówna po prostu utożsamiała Mikołaja z Gorzkowa z arcybiskupem Mikołajem Trąbą ⁸. Jednak niebawem, uznając swoją omyłkę, uczona postanowiła generalnie uporządkować informacje źródłowe dotyczące obu postaci i definitywnie wskazać, która z nich pochodziła z Gorzkowa ⁹. Przeprowadzona przy zastosowaniu tej metody analiza pozwoliła wprawdzie na rozdzielenie dwu różnych osób, ale ostateczny werdykt okazał się częściowo błędny. W konkluzji wywodów Polackówny "z Gorzkowa" pochodził i pisał się arcybiskup Mikołaj Trąba, natomiast przydawanie nazwy tej miejscowości biskupowi wileńskiemu złożone zostało na karb pomyłki, bowiem "mylne o nich informacje przeszły do następnego pokolenia" jak wskazuje historia Długosza, jakkolwiek spisy biskupów wileńskich późniejsze wywodzą Mikołaja z Boriowa lub Borowa" ¹⁰. Nic zatem dziwnego, że po opublikowaniu referowanych ustaleń zamieszanie z "Mikołajami z Gorzkowa" nie całkiem ustało,

⁶ J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie...*, s. 95-96.

⁷ Gorzkowski Mikołaj h. Gierałt (artykuł redakcyjny), PSB, T. VIII, s. 336. Mikołajem Gorzkowskim nazywają tę osobę nader liczne nowsze prace. Tym sposobem dopisany został fakt, który jeszcze nie nastąpił, czyli przejście przydawki posesjonatywnej w nazwisko. Mechanizm owego procesu omówił J. Matuszewski, *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź 1975 (rozdz. V), s. 64-71.

⁸ H. Polackówna, *Księga bracka św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu*, "Miesięcznik Heraldyczny". R. X (1931), nr 3, s. 56-57 (przyp. 37).

⁹ Taż *Księga bracka św. Krzysztofa na Arlbergu w Tyrolu (Dopełnienia i sprostowania)*. "Miesięcznik Heraldyczny" R. X (1931), nr 7-8, s. 161-166.

¹⁰ Ibidem, s. 164.

a mylenie tak znacznych i tylekroć opisywanych postaci zdarza się w dalszym ciągu ¹¹.

Wprowadzona we wspomnianym tekście opozycja katalogów biskupów wileńskich do dzieła Długosza jest dobrym punktem wyjścia dla ponownych rozważań o pochodzeniu trzeciego biskupa wileńskiego ¹². W tym miejscu właśnie Helena Polackówna pobłądziła, twierdząc stanowczo, że na żadnym dokumencie, na żadnej pieczęci przy imieniu tego dostojnika kościelnego, gdy występuje samotnie, "nie zachowało się imię dziedziczne z Gorzkowa" ¹³. Nawet ewidentne i znane autorce przypadki, czyli dokument Jagiełły z 1403 roku oraz zapis w metryce Akademii Krakowskiej, potraktowane zostały jako pomyłki ¹⁴. Obok przywołanych źródeł można jednak sporządzić obszerniejszy wykaz dowodów takiej tezie przeciwnych.

Mikołaj z Gorzkowa kształcił się i zdobywał stopnie naukowe w Pradze, gdzie 24 czerwca 1370 roku został bakałarzem na wydziale sztuk wyzwolonych, natomiast od roku 1374 oddawał się studiom prawniczym, osiągając w 1382 roku bakalaureat, a przed rokiem 1387 doktorat prawa kanonicznego. W tamtejszych metrykach uniwersyteckich zapisany został jako "Nicolaus de Gorko(w)" ¹⁵. Praski zapis niewątpliwie odnosi się do interesującej nas osoby, bowiem o wykształceniu i stopniach naukowych Mikołaja Trąby zgoła nic nie wiadomo ¹⁶.

W początkowej fazie kariery używana jeszcze w okresie studiów przydawka posesjonatyczna występuje przy imieniu kanonika dość konsekwentnie, również w czasie, w którym przyszedł arcybiskup Mikołaj Trąba przesiadywał w więzieniu u Habsburgów! ¹⁷ Kanonik krakowski i doktor dekretów Mikołaj "z Gorzkowa" występuje w latach 1383-1391 w dokumentach biskupa Jana Radlicy, wojewody krakowskiego Spytka z Melsztyna oraz samego króla Władysława, najczęściej w listach świadków ¹⁸. Być może przypadek sprawił zanikanie użycia przydawki

¹¹ Dla przykładu: Wydawca dokumentu biskupa Jana Radlicy (z 5 VI 1383 r.) występującego w liście świadków kanonika Mikołaja z Gorzkowa objaśnia jako Mikołaja Trąbę z Gorzkowa (ZDK, T. 1, cz. I, nr 185, s. 124, przyp. 7).

¹² Tradycję *Katalogów o pochodzeniu biskupów wileńskich* uwzględnił w ich biogramach J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie..*, s. 12-17.

¹³ H. Polackówna, *Księga bracka.. (Dopełnienia i sprostowania)*, s. 162.

¹⁴ Ibidem, s. 162-163.

¹⁵ *Monumenta Historica Universitatis Carolo-Ferdinandae Pragensis*, T. I, cz. 1, Praga 1830, s. 144; J. Třiška, *Zivotopisny slovník předhusitské prazské univerzity 1348-1409*, Praha 1981, s. 394.

¹⁶ T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954, s. 35-36; K. Ożóg, *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*. Wrocław 1987, s. 158.

¹⁷ Mikołaja Trąby nie było w kraju w latach 1387-1390. Wówczas odbył podróż do Rzymu oraz przetrzymywany był przez Habsburgów; S.M. Kuczyński, *Mikołaj Trąba*, PSB, T.XXI/1, s. 97.

¹⁸ KK II nr 315 s. 91, nr 364 s. 144, nr 365 s. 146, nr 369 s. 150, nr 375 s. 156, nr 523 s. 346, ZDK 1/I nr 185 s. 124.

posesjonatycznej w czasie objęcia diecezji krakowskiej przez Piotra Wysza¹⁹. W dokumentach tego biskupa do imienia Mikołaj dodawane są już tylko tytuły naukowe i kościelne²⁰. Znana jest także grupa dokumentów wystawionych przez samego oficjała i kanonika krakowskiego, w których intytulacja brzmi niezmiennie: "Nos Nicolaus decretum doctor decanus s. Floriani, canonicus et officialis Cracoviensis"²¹.

W piętnastym stuleciu wspomnienie Gorzkowa trafia się okazjonalnie, w związku ze sprawą odnowienia uniwersytetu krakowskiego. Osobiste zaangażowanie dziekana kolegiaty św. Floriana sprawiło zaznaczenie się jego osoby w źródłach do najdawniejszych dziejów odnowionej Akademii. W najstarszej metryce uniwersyteckiej, na liście mistrzów z 1404 roku figuruje "Nicolaus de Gorzkow officialis Cracoviensis dekretorum doctor" – umieszczony tam jako trzecia z zapisanych osób²².

We wspomnianym dokumencie Władysława Jagiełły z 2 sierpnia 1403 roku będący podówczas już rektorem Mikołaj nazywany był również z Gorzkowa. Znana jest ponadto wspaniała mowa mistrza Stanisława ze Skalbmierza, wygłoszona w 1402 roku na cześć kolejnego następcy na rektorstwie. Niestety, interesujących nas informacji o pochodzeniu rektora nie znajdujemy. Mistrz Stanisław określił wprawdzie doktora Mikołaja ojcem uniwersytetu, ale uwzględniane przy takich okazjach aluzje do korzeni rodzinnych czy rodu heraldycznego, niestety, całkowicie pominał²³.

Zapiski z lat 1403-1404 po raz ostatni więc zawierają przydawkę posesjonatyczną "z Gorzkowa". Na podkreślenie zasługuje fakt, że ani wcześniej, ani później przy imieniu tej konkretnej osoby w źródłach współczesnych nie występuje nazwa żadnej miejscowości.

¹⁹ Biskup Jan Radlica zmarł 12 stycznia 1392 roku, Piotra Wysza zatwierdził na biskupstwie papież Bonifacy IX 4 grudnia 1392 roku. W czasie wakatu administratorem diecezji krakowskiej był właśnie kanonik Mikołaj z Gorzkowa, który w wystawionych ówczesnie dokumentach przydawki posesjonatycznej nie używał (KK II nr 383; ZDK 1/I nr 110).

²⁰ KK II nr 344 s. 181, nr 348 s. 187, nr 417 s. 211, nr 418 s. 212, nr 450 s. 225, nr 473 s. 281; ZDK 1/I nr 114 s. 194, nr 117 s. 205, nr 121 s. 213, nr 122 s. 215, nr 131 s. 236, nr 143 s. 252, nr 151 s. 270, nr 158 s. 279, nr 163 s. 289, nr 177 s. 289.

²¹ KK II nr 456 s. 261; ZDK 1/I nr 115 s. 195, nr 125 s. 220, nr 136 s. 242, nr 149 s. 263; *Codex diplomaticus Universitatis Studii Cracoviensis*, Ed. J.Ż. Pauli, T. I, Cracoviae 1870, nr 25 s. 24; Tylko w dokumencie wystawionym przed osiągnięciem doktoratu, z 8 stycznia 1382 roku, intytulacja: "Nos Nicolaus de Gorzków, canonicus Cracoviensis, magister in artibus, baccalarius in decretis" (*Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, T. III, Wyd. F. Piekosiński, *Monumenta Medii Aevi Historica*, T. X., Kraków 1887, Nr 924 s. 340-341).

²² Biblioteka Jagiellońska. Rkps 285 k. 130, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*, T. I, pod red. K. Lepszego, Kraków 1964, s. 60.

²³ Zob. *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, s. 57. Informację o braku akcentów heraldyczno-genealogicznych w mowie Stanisława ze Skalbmierza zawdzięcza Pani doktor Marii Kowalczyk.

Niebawem wszak dziedzicem Gorzkowa pisze się podkanclerzy Mikołaj Trąba, który w tym czasie był również kanonikiem krakowskim oraz prepozytem w świętego Floriana. Taki zbieg okoliczności sprawił potomnym niemałe problemy z rozróżnieniem późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego od kanonika i dziekana u św. Floriana, noszącego to samo imię²⁴. Tadeusz Silnicki domniemywał nawet, że podkanclerzy wieś Gorzków lub jej część wziął od księdza Mikołaja herbu Gierał albo Osmoróg, późniejszego biskupa wileńskiego²⁵. Atoli dziełem przypadku jest, że mamy do czynienia z miejscowościami o jedno-brzmiającej nazwie, przecież różnymi i dalekimi od siebie.

Sprawa nabycia Gorzkowa przez Mikołaja Trąbę nie może dzisiaj budzić żadnych wątpliwości. W świetle dokumentu z 19 stycznia 1406 roku król Władysław Jagiełło nadał swojemu podkanclerzemu dwie wsie: Gorzków i Poperczyn, w ziemi ruskiej i dystrykcie chełmskim²⁶. Nadanie przewidywało możliwość sukcesji także dla przyrodniej siostry podkanclerzego, Jadwigi oraz jej potomstwa. Kilka dni później król dokładnie wytyczył granice owego nadania nad rzeką Żółkiewką²⁷. Nic zatem bardziej naturalnego niż znany fakt, że właśnie w ruskim Gorzkowie kościół ufundował Mikołaj Trąba, który od 1410 roku był arcybiskupem halickim.

W tym okresie imiennik przebywał już na Litwie, gdzie książęta z rodu Giedymina tytułowali go "Wielebnym w Chrystusie ojcem i panem Mikołajem, z łaski Bożej biskupem wileńskim"²⁸.

W zachowanych z czasów litewskich dokumentach ani razu nie pojawia się przydawka posesjonatyczna, co tym bardziej tajemniczą czyni sprawę zrodzonej nieco później na tamtejszym gruncie tradycji, jakoby trzeci biskup wileński pochodził z Borkowa czy też z Boriowa. Kulturowały ją przede wszystkim katalogi biskupów wileńskich, które dla Heleny Polaczkówny stanowiły argument decydujący.

Odwołując się do tychże katalogów, jako najstarszy wskazywano siedemnastowieczne opracowanie Wojciecha Wijuka Kojalowicza. Sądzić jednak należy, że wybitny teolog, historyk i heraldyk litewski był w tym przypadku kontynuatorem tradycji zapoczątkowanej jeszcze w stuleciu poprzednim, zachował się bowiem katalog sporządzony najprawdopodobniej z inspiracji biskupa Waleriana Protasewicza Suszkowskiego (1556-1580). Podług lapidarnego zapisu w tym

²⁴ Na tę trudność zwracają uwagę biografowie Mikołaja Trąby. Zob. T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba...*, s. 29-32; S.M. Kuczyński, *Mikołaj Trąba...*, s. 97.

²⁵ T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba...*, s. 31.

²⁶ *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, cz.VI, Wrocław 1974, nr 1697; Cytowany dokument, pozostający jeszcze w rękopisie, znał Tadeusz Silnicki. Mimo to uznał, że "przyjąć trzeba za ks. Fijałkiem i Prof. W. Abrahamem dwu Mikołajów z jednego i tego samego Gorzkowa, chociaż nie wszystko da się wyjaśnić" (zob. T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba...*, s. 29, przyp. 48 i s. 30, przyp. 50).

²⁷ *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz.VI nr 1698.

²⁸ KDKW nr 30, 49, 51, 55, 56, 89; *Vitoldiana...*, nr 19, 21, 22, 23, 24.

wykazie trzeci biskup wileński, doktor Mikołaj, był Polakiem "z Borkowa"²⁹. Ksiądz profesor Kojalowicz nie spożytkował, albo po prostu nie znał pozostającej w rękopisach informacji Długosza, natomiast wolno przypuszczać, iż używał katalogu szesnastowiecznego, powstałego przecież w kręgach dobrodzieja jezuitów litewskich³⁰. Tworząc dzieło poświęcone kościołowi na Litwie opracował bardziej aktualny i rozszerzony katalog biskupów, w którym trzeci pasterz wileński określony został jako mąż uczonej, narodowości polskiej, z Borio-wa³¹. Od siebie Kojalowicz dodał informacje o wyobrażeniu na pieczęci biskupa Mikołaja, chociaż jest ona nieścisła³². Nieścisłość tę pośrednio potwierdza dzieło młodszego brata i ucznia Wojciech Wijuka Kojalowicza: Piotra. Jeden z odpisów jego katalogu zawiera m.in. rysunek herbu Mikołaja, który w owalnej tarczy przedstawia krzyż równoramienny, przypominający raczej herb Bożezdarz niż Osmoróg³³.

Również w środowisku jezuitów powstały dwa kolejne katalogi, zredagowane już w XVIII stuleciu. Twórcą pierwszego był związany z Akademią Wileńską Adam Naramowski, dla którego interesujący nas biskup to po prostu "Nicolaus Borcovius", doktor św. Teologii, Polak pieczętujący się znakiem krzyża. Co do godła herbowego Naramowski nie szukał objaśnień heraldycznych, dając własną interpretację symbolu opisanego przez Kojalowicza. Według niego

²⁹ *Catchalogus Episcoporum Vilnensium*. Biblioteka Narodowa w Warszawie. Rkps III 6608 k.105; Katalog wpisany został w manuskrypcie będącym kopiariuszem różnych źródeł (listów, mów sejmowych, opisów ważniejszych wydarzeń), odpisanym dla kuchmistrza W. Ks. Litewskiego, hr. Aleksego Dunina (zm. 1750), z rękopisu posiadanego przez Józefa Stanisława Sapiechę, sufragana wileńskiego (1708-1754). Na sporządzenie katalogu dla biskupa Waleriana Protasewicza wskazują cechy redakcyjne. Krótkie noty o dwunastu pierwszych biskupach wileńskich stanowią jakby wstęp do obszerniejszego i nie ukończonego biogramu Protasewicza (por. M. Kosman, *Polacy na Litwie...*, s. 13, przyp. 8).

³⁰ Znajomość i posługiwanie się przez Kojalowicza tekstem dzieła Długosza wykazał M. Jučas. Problem w tym, kiedy Kojalowicz tekst ów poznał i w których fragmentach swojej twórczości zechciał go spożytkować. Zob. M. Jučas, A. *Kojelavičiaus istoriografinei interesai*, Lietuvos TSR Mokslu Akademijos davabai, A serija (1985), T. 2 (91), s. 78-80; por. S. Cynarski, *Uwagi nad problemem recepcji "Historii" Jana Długosza w Polsce XVII wieku [w:] Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, Warszawa 1980, s. 288-289, gdzie przypadek Wojciecha Wijuka Kojalowicza w ogóle nie jest brany pod uwagę.

³¹ A.W. Kojalowicz, *Miscelanea rerum ad statutum ecclesiasticum in Magno Lithuaniae Ducatu pertinentium*, Vilnae 1650, s. 77 (Series Episcoporum Vilnensium).

³² Zapis "sigilli loco, vtebatur simplici cruce" sugeruje, że Kojalowicz nie nawiązał do informacji Długosza, w innym miejscu ujawniając znajomość herbu Osmoróg (zob. przypis 42).

³³ Odpis Felicjana Antoniego Sokołowskiego, kanonika koweńskiego w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego – *Elogia Episcoporum Vilnensium* P. Petro Wijuk Kojalowicz (Vilniaus Universitas Mokslu Biblioteka F-3 rkps 2295 k. 6v. i k. 7), gdzie pod herbem podpis "Nikolaus de Borkowo Borkovjus".

znak krzyża używany przez biskupa należy odnieść do świętobliwości życia i zasług w krzewieniu wiary³⁴.

Po ukazaniu się popularnego dzieła Adama Naramowskiego Mikołaj, niegdyś z Gorzkowa, dość łatwo mógł zostać Mikołajem Borkowskim. Próby tworzenia takiego nazwiska w późniejszym czasie faktycznie się zdarzały³⁵, ale nim do tego doszło, swój katalog opublikował Kasper Niesiecki. W *Herbarzu polskim* krytyczny na ogół heraldyk napisał, że "Mikołaj herbu Gerald – jest z Boriowa", przywołując przy tym autorytety Strykowskiego, Kojałowicza i Okolskiego³⁶. Tym sposobem Borków nieznacznie przemienił się w Boriów, który w XIX i początkach XX wieku absolutnie zdominował literaturę historyczną. Nie zwracano przy tym uwagi, że sam Niesiecki znał sprzeczne informacje poprzedników, czemu dał wyraz w innym miejscu. Gdy przyszła kolej na opis herbu "Gierałd", autor herbarza odnotował: "Tymże herbem pieczętował się Mikołaj z Boriowa, czyli jako Długosz chce w roku 1408 z Gorzkowa, czyli jako Facies rerum Borkovius, trzeci biskup wileński"³⁷.

Gdy preferowany przez Kaspra Niesieckiego Boriów na dobre upowszechnił się w piśmiennictwie, przyszła kolej na poszukiwanie owej miejscowości. Wówczas dość łatwo narzucił się Boriów, czy raczej Borów, wieś leżąca w powiecie krasnystawskim i w parafii Gorzków – tej samej, która powstanie kościoła zawdzięcza arcybiskupowi Mikołajowi Trąbie!³⁸ Przypadek, że w bezpośredniej okolicy Gorzkowa nad Żółkiewką leżała wieś o nazwie Borów (Boriów) dodatkowo pogmatwał domysły o pochodzeniu biskupa wileńskiego. Znany dość powszechnie herbarz Niesieckiego ma w tym spory udział, albowiem autor znał stanowisko Długosza z jednej strony, z drugiej zaś katalogi biskupów wileńskich, w których niezmiennie czytał nazwę Borków. Jeśli do tego dodać, że Kasper Niesiecki poznał zapewne dokładnie okolice Krasnegostawu, gdzie

³⁴ A. Naramowski, *Facies rerum sarmaticarum in facie Regni Poloniae Magnique Ducatus Lithaniae secundo libro expressa*, Vilnae 1726, s. 349.

³⁵ Mikołajem z Gorzkowa Borkowskim(!) nazwał trzeciego biskupa wileńskiego ks. Jan Kurczewski. Zob. Ks. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie. Od jego założenia aż do dni obecnych, zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa diecezji wileńskiej oraz wykaz kościołów, klasztorów i zakładów dobroczynnych i społecznych*, Wilno 1912, s. 26.

³⁶ K. Niesiecki, *Herbarz polski...powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nepomucena Bobrowicza*, T. I, Lipsk 1839, s. 44. Co do wartości informacji przekazanych przez Macieja Strykowskiego oraz Wojciecha Wijuka Kojałowicza, zob. dalej przyp. 42.

³⁷ K. Niesiecki, *Herbarz polski...*, T. IV, s. 115. Rozterki Niesieckiego przejął w swoim katalogu Franciszek Rzepnicki, ale mając już oparcie w *Herbarzu Polskim* dał poprawny opis herbu Gierałt. Zob. *Vitae Praesulum Poloniae Magni Ducatus Lithvaniae...* P. Francisci Rzepnicki... Poznań 1762, ss. 171-172.

³⁸ H. Polaczkówna, *Księga bracka... (Dopełnienia i sprostowania)*, s. 164; T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba...*, s. 31; J. Fijałek, *Uchrześcijanie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu [w:] Polska i Litwa w stosunku dziejowym*, Kraków 1914, s. 134, gdzie kolejność dodatkowo została odwrócona. Autor stwierdził: "skoro Mikołaj z Boriowa jest zwany stąd poszło z Borkowa".

przebywał jako kaznodzieja i przygotowywał do druku swoje dzieło heraldyczne, problem zdaje się nieco przejaśniać³⁹. Mając świadomość, iż w tamtejszej parafii Gorzków znajduje się wieś nazywana ówczesnie Boriów, łatwo mógł zamienić znany z tradycji wileńskiej Borków w Boriów pod Krasnymstawem.

Pozostaje zatem problem: jaką drogą nazwa Borków dostała się na karty katalogów biskupów wileńskich? W tym przypadku, niestety, skazani jesteśmy na domysły, ponieważ źródła żadnych wskazówek nie dostarczają. Być może zdrowy rozsądek nie jest tu najgorszym doradcą, bowiem transformacja toponimu mogła nastąpić w wyniku banalnego błędu. Po prostu błędnie czytając nazwę Gorzków pisarz nad Wilią, nazwę, która absolutnie nic mu nie mówiła, mógł z łatwością zniekształcić zapis "de Gorkow" na "de Borkow".

Mniej prawdopodobna wydaje się inna możliwość, taka chociażby, że biskup Mikołaj w okresie bezpośrednio poprzedzającym przyjazd do Wilna sporadycznie zapisał się "z Borku" lub "z Borkowa", wskazując tym sposobem nie tyle wieś prywatną, co jakąś szczególną część beneficjów. W XV wieku do kapituły krakowskiej należały dwie wsie, na które wypada zwrócić uwagę: Borek Fałęcki pod Krakowem oraz Borków koło Pińczowa nad Nidą, obie zarządzane przez kanoników krakowskich⁴⁰.

Oczywiście, nie można w tym miejscu wykluczać innych jeszcze, całkiem nie znanych nam okoliczności, dlatego uprzedzając nieco dalsze wywody wypada zaznaczyć, iż w osobistym stanie posiadania samego Mikołaja oraz bliskiej jego rodziny żadnego Borkowa czy tym bardziej Boriowa późnośredniowieczne źródła nie notują.

Pośród informacji dostarczonych przez Długoszowe *Roczniki* najmniej kontrowersyjne okazało się wspomnienie herbu biskupa elekta. Wskazanej tam przynależności do rodu heraldycznego Osmorogów-Gierałtów nikt później już nie negował, ale też sam Mikołaj dostarczył potomnym niezbitych dowodów, niejednokrotnie tę przynależność manifestując.

Zapewne najbardziej spektakularnym tego rodzaju wystąpieniem był aktywny udział w adopcji horodelskiej, gdzie biskup wileński znalazł się w grupie panów koronnych, przyjmujących do swoich herbów przedstawicieli bojarstwa litewskiego. W 1413 roku biskup Mikołaj przyjmował do rodu Gierałtów mało znanego bojara Surgutę z Reszynki i Kieslina⁴¹.

Na marginesie wspomnianego wydarzenia można dodać, że herb ów nie rozprzestrzenił się w Wielkim Księstwie Litewskim zbyt szeroko, skoro w XVII wieku Wojciech Wijuk Kojałowicz odnotował pod nim jedną tylko rodzinę

³⁹ Wieś parafialna Gorzków oddalona jest 14 km od Krasnegostawu.

⁴⁰ KK II nr 316, 359; *Joannis Długosz senioris canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, ed. A. Przeździecki, T. I, Kraków 1863, s. 169-170 i 172; Słow. Krak. I/1, s. 186-187. Borek Fałęcki stanowi dzisiaj część dzielnicy Pogórze w Krakowie.

⁴¹ W. Semkowicz, *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w unii horodelskiej 1413 r. [w:] Polska i Litwa w stosunku dziejowym*, Kraków 1914, s. 446; Tenże: *O rodach bojarskich zbratanych ze szlachtą polską w Horodle 1413 r.*, "Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie", T. IX (R. 1928-1929), s. 256-257.

Gineytów-Towiańskich. Jednakże Kojalowicz, podobnie jak wcześniej Maciej Strykowski, wspominając przyjęcie herbu Osmoróg przez bojara Surgutę, rolę biskupa Mikołaja całkowicie przemilczał⁴².

Przy akcie horodelskim zachowała się wszak pieczęć dostojnika kościelnego z wyobrażeniem herbu. Nad tarczą widnieje popiersie biskupa in pontificalibus, w otoku stosowna legenda⁴³. Tę pieczęć przywieszał biskup wileński niejednokrotnie przy dokumentach Witołdowych, w tym przy akcie zawieszenia broni z wielkim mistrzem Ulrichem von Jungingen, z 26 maja 1410 roku⁴⁴. Jeszcze jako oficjał krakowski używał niemal identycznej pieczęci, z analogicznym wyobrażeniem herbu i popiersiem biskupa nad tarczą⁴⁵.

Do herbu Osmoróg przypisywały też biskupa Mikołaja niektóre herbarze, chociaż staropolscy heraldycy różnili się co do wyglądu godła herbowego, szczególnie pod względem ilości owoców umieszczonych w rozdarciach krzyża.

Drugorzędny, zdawałoby się, element, przy znajomości wyobrażeń napieczętych może dostarczyć dodatkowych wskazówek, chociaż od czasów Niesieckiego przyjęło się, że pośród późnośredniowiecznych przedstawicieli owej wspólnoty klenodialnej biskup wileński był jedną z osobistości najznaczniejszych⁴⁶.

⁴² M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi*, T. II, Warszawa 1864; W. Wijuk Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego tak zwany Compendium czyli o klejnotach albo herbach, których familie stanu rycerskiego w prowincjach Wielkiego Księstwa Litewskiego zażywają*. Kraków 1897, s. 48, 204. W dziele o historii Litwy Kojalowicz jest jeszcze bardziej powściągliwy i osób uczestniczących w unii horodelskiej nie wspomina. Zob. A. Vijukas-Kojelavičius, *Lietuvos istorija*, Vilnius 1988, s. 385.

⁴³ Napis napieczęty: s[igillum] + nicolai + dei gra[tia] + episcopi + wylnen[sis]. Reprodukacja w W. Semkowicz: *O rodach bojarskich...*, s. 256.

⁴⁴ *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882, nr 441, s. 208.

⁴⁵ Napis napieczęty: s[igillum] · nicolai · officii - alis · cracoviensis. *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosiński, *Monumenta Medii Aevi Historica*, T. V, nr 92, s. 128 przyp. 1; *Codex diplomaticus Universitatis Studii Cracoviensis*, T. I, s. 48.

⁴⁶ Tylko Franciszek Piekosiński zwrócił uwagę, że w rozdarciach krzyża, będącego godłem herbu Mikołaja kanonika i oficjała krakowskiego, występują tylko trzy "gałki" (jabłka czy też właściwiej owoce – ciecioriki). Podobnie jest na pieczęci przywieszanej przy akcie horodelskim (o ile można wnioskować na podstawie reprodukcji). W opisie *Klejnotów Długoszowych* element ten nie przedstawia się jednoznacznie, natomiast w późniejszej ich kopii, w tzw. "herbarzu arsenalskim" spotykamy zestawienie nader interesujące. W miejscu właściwym dla herbu Osmoróg owoców jest osiem, ale w wyobrażeniu, które Helena Polackówna przypisała biskupowi Mikołajowi (nazywając "Gierałt odmienny") w rozdarciach krzyża występują cztery owoce. Z heraldyków staropolskich krzyż z czterema owocami przedstawiali: Bartosz Paprocki i Kasper Niesiecki, natomiast w herbarzyku Marka Ambrożego z Nysy i w *Compendium Kojalowicza* owoców jest osiem (por. *Klejnoty Długoszowe*, oprac. i wyd. M. Friedberg, "Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego", T. X (1930) Kraków 1931, s. 83; B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 339; K. Niesiecki, *Herbarz polski...*, T. IV, s. 113; W. Wijuk Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa W. K. Litewskiego tak zwany Compendium...*, s. 48; *Stemmata Polonica. Rękopis Nr 1114 Klejnotów*

Gdy przyszedł czas na badania początkujące studia nad rozsiedleniem polskich rodów rycerskich, przedmiotem zainteresowań badaczy stały się również dawniejsze dzieje Gierałtów. Naturalną kolejną rzeczą wypłynęła wówczas persona Mikołaja z Gorzkowa, doktora dekretów i dziekana u św. Floriana⁴⁷. Jednak dopiero badacz, który gruntowniej zainteresował się genealogią zajmującej nas gałęzi rodu, czyli Adam Boniecki, nie miał wątpliwości, że trzeci biskup wileński Mikołaj pochodził z Gorzkowa w powiecie proszowskim⁴⁸. Jego pogląd został zaakceptowany, czy raczej rozpowszechniony, w literaturze historycznej⁴⁹.

Ostateczne zastosowanie tzw. kryterium herbowego podpowiedziało właściwy kierunek poszukiwań⁵⁰. Tym sposobem można było pewniej wskazać na wieś Gorzków, leżącą pod Proszowicami, cztery kilometry na południe od Kazimierzy Wielkiej.

Okolice nad Nidą i Szreniawą w późniejszym średniowieczu szczególnie gęsto obsiadło drobniejsze rycerstwo, nierzadko kontentujące się częściami wsi. Tak było również w Gorzkowie, gdzie szlacheckich współwłaścicieli spotykamy wcale liczną gromadę⁵¹. Pośród tychże egzystowali niewątpliwi przedsta-

Długosza w Bibliotece Arsenatu w Paryżu [w:] Prace sekcji historii sztuki i kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie, T. I, z. 1, Lwów 1924, s. 28 i 41; F. Piekosiński, Studia, rozprawy i materiały z historii polskiej i prawa polskiego, T. V, z. 1, Kraków 1899, s. 334-335; J. Szymański, Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego, Warszawa 1993, s. 210-212).

Najstarsza zapiska uwzględniająca opis herbu Osmeróg, powstała w 1384 roku w związku z naganą Jurka z Koczonowa (w Proszowskim), wspomina krzyż z trzema owocami. Takie wyobrażenie zachowało się na XV-wiecznej chrzcielnicy w Siemiechowie (SP VII nr 7; SP VIII nr 2847). Dla nas najbardziej interesująca jest informacja, że krewny biskupa Mikołaja, Andrzej z Gorzkowa, także używał jako godła krzyża rozdartego w osiem rogów, ale z trzema znakami (owocami?). Najstarsze zapiski i wyobrażenia herbowe zgadzają się więc z wyobrażeniem napieczętym Mikołaja z Gorzkowa (zob. dalej przyp. 52).

⁴⁷ Zob. W. Semkowicz, *O początkach rodu Gierałtów i fundacji Norbertanów w Brzesku*, "Miesięcznik Heraldyczny", R. II, (1909), Nr 2, s. 22.

⁴⁸ A. Boniecki, *Herbarz polski*, T. VI, Warszawa 1903, s. 304.

⁴⁹ Wpływ ustaleń A. Bonieckiego i J. Fijałka wskazać można przykładowo w pracach W. Semkowicza. We wcześniejszym artykule, o Gierałtach, dziekan od św. Floriana nie utożsamiany był z biskupem wileńskim. Z Gorzkowem w pow. proszowskim postać tę powiązał W. Semkowicz dopiero w pracach o unii horodelskiej. Gorzków koło Proszowic usankcjonowany został we wspomnianym biogramie w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Ostatnio do tego stanowiska skłonił się także J. Laberschek, autor hasła: Gorzków w *Słowniku historyczno-geograficznym województwa krakowskiego w średniowieczu* (Słow. Krak. I/4 s. 803).

⁵⁰ O pożytkach i zagrożeniach przy stosowaniu tego kryterium w badaniach genealogicznych szerzej pisze J. Wroniszewski, *Kryteria herbowe w badaniach genealogicznych* [w:] *Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, pod red. J. Hertla, Toruń 1982, s. 118-130.

⁵¹ Słow. krak. T/4 s. 801.

wiciele rodu Gierałtów, z których trzy osoby bardzo dobrze zaznaczyły się w księgach sądowych.

Jedną z najstarszych wzmianek o ich herbie powstała w związku z postacią Andrzeja z Gorzkowa, naganionego w 1389 roku przez Gworka z Kliszowa, który w tej sytuacji wywodził swoje szlachectwo "de clenodio crux ad octo cornua, sub tribus insignis, Pusch dictis et proclamacione Geralth"⁵². Z tymże zapewne Andrzejem sądził się o dziedzinę w Gorzkowie Jan Ligęza w roku 1394 i na niego wskazać można jako na ojca bakałarza Wawrzyńca z Gorzkowa, któremu przydarzyło się umrzeć w Pradze w 1398 roku⁵³. Niestety, nie posiadamy żadnych podstaw źródłowych dla określenia stopnia pokrewieństwa Andrzeja z kanonikiem krakowskim Mikołajem, chociaż należy przypuszczać, iż nie było to pokrewieństwo zbyt dalekie.

Tę samą generację reprezentowało dwóch jeszcze znanych Gierałtów: Rosław oraz Wrocław, zwany zdrobniale Wrochem. Obaj w samym Gorzkowie posiadali swoje działy i niekiedy z Gorzkowa się pisali, ale zdecydowanie częściej przy imieniu podkreślali związek z Wojśławicami, osadą położoną bezpośrednio na południe⁵⁴. Ci dwaj panowie dla współrodowców musieli być znaczącymi i pożądanymi świadkami, występują bowiem wielokrotnie w latach 1398-1407 w procesach o naganę szlachectwa, często razem, niekiedy z osobna, bądź ze swoimi synami⁵⁵.

Przypadki owych Gierałtów na Gorzkowie i Wojśławicach wprowadzają nas w krąg najbliższych krewnych biskupa wileńskiego Mikołaja. Braterskie związki Mikołaja i Rosława podkreśla dokument sądu ziemskiego krakowskiego z 1398 roku. Wówczas doktor dekretów, dziekan i oficjał krakowski Mikołaj kupował łąkę we wsi Łoskowice dla swojego brata Rosława z Wojśławic oraz jego sukcesorów⁵⁶. W dyktacie dokumentu uwagę zwraca określenie "frater uterinus",

⁵² SP I nr 223; SP VIII nr 5106.

⁵³ *Kalendarz krakowski. Monumenta Poloniae Historica*, T. II, wyd. A. Boniecki, Warszawa 1961, s. 395; A. Boniecki, *Herbarz polski*, T.II, s. 939, T.VI, s. 304; SP VIII nr 13, 15; *Słow. krak. I/4*, s. 801 i 803.

⁵⁴ Imiona Wrocław (Wroch) oraz Rościśław (Rosław, Roch) uważane są za najbardziej charakterystyczne w tradycji rodowej Gierałtów, odnoszonej przez dawniejszych badaczy aż do XII wieku. (Zob. W. Semkowicz, *O początkach rodu Gierałtów...*, s. 19-22; L. Pierzchała, *Pochodzenie rodu Gierałtów-Osmorogów*. "Miesięcznik Heraldyczny" T. XVII (1938), s. 7-12; Z interesujących nas osób Rosław występuje od 1376 roku, Wrocław natomiast od roku 1379 (SP VIII nr 14 i 543; *Słow. krak. I/4* s. 801; *Mat. słow. krak.* – hasło Wojśławice nr 2).

⁵⁵ F. Piekosiński, *Zapiski sądowe województwa sandomierskiego*, "Archiwum Komisji Prawniczej" T. VIIIa (1907) nr 236 i 250; B. Ulanowski, *Materiały do historii prawa i heraldyki polskiej*, "Archiwum Komisji Historycznej" T. III (1886) nr 24, 46, 52, 80: Razem występowali w sądzie ziemskim krakowskim jako świadkowie również w innych sprawach. Zob. *Dokumenty sądu ziemskiego krakowskiego 1302-1453*, oprac. Z. Perzanowski, Wrocław 1971 nr 135 s. 146.

⁵⁶ KK II nr 427; Jako braci zapewne na podstawie tego dokumentu uznał ich już Adam Boniecki. Ponieważ jednak nie podał źródła, informacja nie trafiła do literatury,

ale właśnie wspólnota herbowa nakazuje skłonić się do zdania, iż raczej byli to bracia rodzeni. Jakikolwiek rodzaj braterstwa łączył wspomniane osoby – to i tak ów Rosław jest najbliższym znanym nam krewnym biskupa wileńskiego, warto więc poświęcić mu nieco uwagi.

Ożeniony był z Beatą z Bobina, wdową po Piotrze z Łękawy⁵⁷. Bobin leży niedaleko Wojśławic, a pani Beata posiadała tam tylko jakieś części, ponieważ znani są inni współwłaściciele⁵⁸. Tym niemniej od 1385 roku z Bobina pisze się sporadycznie również jej drugi małżonek Rosław, najczęściej w takich przypadkach, gdy regulował po sądach sprawy związane z owym majątkiem⁵⁹. Ostatni zapis tego rodzaju występuje pod 1399 rokiem⁶⁰. Można zakładać, że wspomniane małżeństwo zawarte zostało tuż przed rokiem 1385, co zgadza się z wiekiem synów Beaty i Rosława.

Sama Beata z Bobina, wychodząc powtórnie za mąż, wychowywała dorastającą córkę Femkę, którą źródła wprost określają pasierbicą Rosława⁶¹. Około roku 1399 Femka wydana została za Jana z Górki pod Proszowicami, zapewne tożsamego z występującym w księgach sądowych synem Krzesława i Głuchny z tejże miejscowości⁶².

Rodzonych synów Rosława poznajemy w komplecie jako studentów Uniwersytetu Krakowskiego w 1404 roku⁶³. Byli to: Andrzej, Jan i Mikołaj, którzy w roku 1416 sprzedawali odziedziczony po matce łan ziemi w Bobinie⁶⁴. Pozbywając się schedy macierzystej wymienieni Rosławowice, razem z ojcem oraz Marciszem z Zagórzan, ręczyli za pozostałych braci i siostry, chociaż po innych braciach żaden ślad nie pozostał⁶⁵. Inaczej sprawa wygląda z siostrami. Obok wspomnianej Femki, która wszak była siostrą przyrodnią, jako siostry rodzone przedstawić można Helenę, żonę Jana z Żaganowa, oraz aktywną w latach 1428-1449 Małgorzatę, żonę Mikołaja z Cudzynowic koło Skalbmierza, zapewne najmłodszą córkę Rosława⁶⁶.

Znacznie mniej jasno przedstawia się sprawa pokrewieństwa ze wspomnianym Wrocławem, zwanym Wrochem, z Wojśławic. Tenże, podobnie jak Rosław, miał osobisty udział w Gorzkowie⁶⁷, zatem fakt posiadania części tych samych wsi, a także podkreślane już wspólne występowanie w procesach o na-

do czego zapewne przyczyniło się nieuwzględnienie owego dokumentu w publikacji dokumentów sądu ziemskiego krakowskiego.

⁵⁷ SP VIII nr 4939.

⁵⁸ Słow. krak. I/4 s. 136-137.

⁵⁹ SP VIII nr 3344, 3428, 3446, 4575.

⁶⁰ SP VIII Uw. CCCXIX/24 s. 753.

⁶¹ SP VIII nr 8599.

⁶² SP VIII nr 8600, 8601; Słow. krak. II/1 s. 2.

⁶³ *Indeks studentów Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1400-1500*. Oprac. J. Zathey i J. Reichan. Wrocław 1974, s. 19, 151, 230.

⁶⁴ Słow. krak. I/1 s. 136.

⁶⁵ W 1418 roku raz jeszcze występuje Jan Rosławowic (SP II nr 1583).

⁶⁶ Słow. krak. I/4 s. 802; Mat. słow. krak. – hasło Wojśławice nr 14.

⁶⁷ SP VIII nr 7292, 7443, 7468, 7853, 7945 i Uw. CCLXII.

ganę, sugerują bliskie pokrewieństwo. Na szczególną uwagę zasługuje zapiska z 1407 roku, odnosząca się do naganionego Gierałta, Wierzchosława z Desna. Pośród powołanych przezeń sześciu świadków na czele stanęli krewni po mieczu, Rośław i Wrocław z Wojsławic, których Wierzchosław z Desna przedstawił jako "patruos suos dilectos", ci natomiast zeznali: "quod idem Wierzchoslaus ab ovo, a pater et a suis progenitoribus est filiaster et frater noster..."⁶⁸. O ile podkreślanie "braterstwa" w takich okolicznościach może być sprawą konwencji, o tyle dwukrotne uściślenie stopnia pokrewieństwa nie jest przypadkiem typowym. Gdyby mimo to sugerowany układ (stryjowie – bratanek) potraktować jako pewną przesadę, wynikającą z chęci podkreślenia bliskości najważniejszych świadków, pozostaje nam jeszcze jedno świadectwo bliskich, choć nie sprecyzowanych związków rodzinnych.

W 1399 roku obaj interesujący nas panowie wystąpili w roli poręczycieli Wilczka z Zakrzowa. Wówczas rzeczony Wilczek brał w zastaw wieś Modrzany nad Szreniawą, położoną ledwie 4 kilometry od Wojsławic, a należąca do klasztoru tynieckiego⁶⁹. Wprawdzie stosowna zapiska żadnych wskazań genealogicznych nie zawiera, ale skądinąd wiadomo, że Wilczek z Zakrzowa (pod Skalbierzem) był rodzonym bratem Rocha z Wojsławic⁷⁰ – co więcej, opat tyniecki Mściśław (Mściszek) miał być krewnym Rośława z Gorzkowa⁷¹.

Wspomniana sprawa przedstawia się więc całkiem rodzinnie i gdyby porzucić tylko na kilku zreferowanych faktach, niejedyn genealog uznałby Rośława, Wrocław i Wilczka za braci rodzonych. Przy zachowanej podstawie źródłowej taka hipoteza przychodzi dość łatwo, gdyby nie jeszcze jedno wydarzenie splatające losy owych osób.

Oto w roku 1382, mniej więcej w czasie gdy Mikołaj z Gorzkowa sięgał po kanonikat krakowski, w rodzinnym gronie doszło do tragedii, której przyczyny i okoliczności jawią się dość mgliście. Wówczas to Wrocław z Wojsławic wytoczył Rośławowi sprawę o głów szczyzną za zabójstwo swojego ojca oraz za zadanie 10 otwartych ran i 15 nieotwartych. Bezpośredniego sprawcę mordu pojmano w obecności obwinionego⁷². Miałaby Rośław być współuczestnikiem mordu własnego ojca? Wprawdzie niebawem udało się przed sądem oczyścić z zarzutów – i szło nawet do zgody⁷³, ale konflikty oraz towarzyszące im procesy sądowe trwały jeszcze dwa lata⁷⁴. W tym czasie bohaterowie dramatu więzi rodzinnych nie eksponowali, trudno zatem określić stosunek Mikołaja i Rośława z Gorzkowa do ofiary mordu. W świetle wspomnianych wydarzeń nasza hipoteza zyskuje jednak dodatkowe znaki zapytania, a Wrocław z Wojsławic z brata rodzonego pewnie zamienia się w brata stryjecznego.

⁶⁸ F. Piekosiński, *Zapiski sądowe województwa sandomierskiego...*, nr 80 s. 299.

⁶⁹ SP VIII nr 6559.

⁷⁰ SP VIII nr 7129 (zapiska z tego samego 1398 roku).

⁷¹ A. Boniecki, *Herbarz polski*, T. VI. s. 304.

⁷² SP VIII nr 1194.

⁷³ SP VIII nr 1339, 1680, 1730.

⁷⁴ SP VIII nr 1226, 1261, 1338, 1552, 1617, 2121, 2426, 2852.

Około 1385 roku właśnie rodzinne przycichły, minęło kolejnych kilkanaście lat i obu panów znajdujemy działających publicznie w isticie braterskiej zgodzie. Tym bardziej natarczywie staje pytanie o przyczynę tragedii. Ponieważ źródła w tej sprawie są bardzo lakoniczne, niech nam wolno będzie uciec się do rozumowania uprawdopodobniającego, wyjątkowo sięgając po wiedzę pozaźródłową. Podobne dramaty rodzinne najczęściej mają źródło w emocjach spowodowanych przez: 1. pieniądze i inne dobra doczesne; 2. wszelkie przejawy zazdrości (z zazdrością dotyczącą płci obojga na czele); 3. bardzo dotkliwe zranienie godności osobistej. Inne powody to już doprawdy margines. Nasza wiedza o przebiegu konfliktu i jego załagodzeniu stanowczo podpowiada wariant pierwszy, czyli dramatyczny spór o dobra materialne, szczególnie, że na majątkach wszystkim Gierałtom z Gorzkowa i Wojśławic raczej nie zbywało.

Sam Wrocław był człowiekiem dość aktywnym, mamy więc sposobność poznać jego otoczenie nie tylko w kontekście spraw sądowych z Rosławem. Braci rodzonych posiadał co najmniej dwóch, bowiem oprócz wspomnianego Wilczka z Zakrzowa występuje jeszcze brat Stanisław⁷⁵. Niestety, nie znamy imienia ich ojca, trafiło się natomiast imię stryja, którym był Małdrzyk z Wojśławic⁷⁶. Żona Wrocława Anna posiadała jakieś części w Tomaszowicach i Przemęczanach⁷⁷. Z potomstwa tego małżeństwa zaznaczyli się trzej synowie: Jan (Jakusz), Kmita oraz Mikołaj⁷⁸. Synem Anny przedstawiał się w 1384 roku niejaki Sobko, który później znika z pola widzenia i pośród Wrocławowiców już nie występuje⁷⁹. Z tychże natomiast Jan z Wojśławic ożeniony był z kobietą o imieniu Femka, Mikołaj zaś, zwany również Wrochem, z Anną, z którą do 1413 roku posiadał pewien udział w Gorzkowie⁸⁰. Zapewne ów Mikołaj Wrocławowic dziesięć lat później sądził się z Andrzejem z Wojśławic, synem Rosława⁸¹.

Na przełomie stuleci silnie rozrodzonych Gierałtów z rodzinnego Gorzkowa i Wojśławic wypierali możni Ligęzowie. Wojewoda łęczycki Jan Ligęza już w 1388 roku rozpoczął przechwytywanie części Gorzkowa, widać z zamiarem poszerzenia swojego władztwa tamże, skoro przez następne kilkanaście lat był w tej sprawie bardzo aktywny⁸². Jeden z bardziej znaczących Gierałtów, Rosław, również ustępował. W roku 1398 sprzedał Janowi Ligęzie karczmę

⁷⁵ SP VIII nr 1740, 2875, 7129.

⁷⁶ SP II nr 1583.

⁷⁷ SP VIII nr 7719.

⁷⁸ B. Ulanowski, *Materiały do historii...*, nr 46 i 52; Słow. krak. I/4 s. 802.

⁷⁹ SP VIII nr 2247. Sobko był więc albo synem Anny z innego małżeństwa, albo zmarł wkrótce po 1384 roku.

⁸⁰ Słow. krak. I/4 s. 802.

⁸¹ Ibidem.

⁸² Słow. krak. I/4 s. 801-802; Mat. słow. krak. – hasło Wojśławice nr 24; J. Wyrozumski, *Ligęza Jan (Jaśko, Jaszko) h. Półkozic*. PSB. T.XVII, s. 317.

w Gorzkowie, natomiast trzy lata później całą swoją część tej wsi zastawił współklejnotnikowi, Szymkowi z Cianowic⁸³.

W tym czasie Rosław ostatecznie zarzucił pisanie się z Gorzkowa na rzecz dość konsekwentnie uwzględnianych Wojsławic. Podobnie postępowali później jego synowie. Ów moment zasługuje na szczególne podkreślenie, ponieważ brat Rosława, niebawem biskup Mikołaj, ostatecznie zaprzestał dodawania nazwy Gorzków do swojego imienia również w pierwszych latach piętnastego stulecia. Przenosząc się do Wilna nie znajdował zapewne już powodów, dla których do tytułów biskupa miałby dodawać jakieś informacje o podkrakowskim pochodzeniu. Bo też musiałby być człowiekiem niezwykle sentymentalnym, aby w tej sytuacji upamiętniać pochodzenie z Gorzkowa czy Wojsławic.

Przynależność do rodu heraldycznego to zupełnie inna sprawa. Co prawda, na przełomie XIV i XV wieku Gierałtowie nie liczyli się do szczególnie wpływowych rodów małopolskich, ale stanowili wspólnotę na tyle znaczącą i zapewne dumną ze swoich rodowych tradycji, że przypisanie się doń mogło przysparzać splendoru. Najbliższe zaplecze rodzinne biskupa nie posiadało raczej takich walorów, wątpić więc należy, aby odegrało znaczącą rolę w jego życiowej karierze. Tworzyli je przedstawiciele drobnego, pauperyzującego się rycerstwa, z koligacjami stosownymi do swojej miernej kondycji. Poznajemy ich w sytuacjach życiowych typowych dla drobnoszlacheckiej warstwy społecznej, gdy bronią strzędów wsi, pojedynczych ról czy łąk, gdy zabiegają o kompensujące braki gotówki dzierżawy. Tę wiedzę należy dodać do opinii Długosza o ojcowiznie Mikołaja z Gorzkowa, wygląda bowiem na to, że dziejopis przesadził dość znacznie.

Jednak dyrektywa krytycznego traktowania informacji z Długoszowych *Roczników*, nawet jeżeli dotyczą kanoników krakowskich z XV wieku, problemu całkowicie nie zamyka. Biogramy wybitniejszych osobistości stanowią podstawę dla opracowań prosopograficznych, wszelkiego rodzaju przemyśleń na temat mobilności społecznej, kreacji elit itd. Jak podpowiada przypadek mylonych Mikołajów, z których jeden był ostatecznie arcybiskupem i prymasem, drugi zaś wybitniejszym biskupem wileńskim, śledzenie bardziej ogólnych mechanizmów życia społecznego nie zawsze musi być zajęciem wdzięcznym i prostym.

W przypisach zastosowano następujące skróty:

KDWK - *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, wyd. J. Fijałek i W. Semkowicz. Kraków 1948.

KK II - *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński. T. II Monumenta Medii Aevi Historica. T. VII Kraków 1882.

⁸³ SP VIII nr 7580; Słow. krak. I/4 s. 802; Tenże Szymko używał herbu Osmoróg, w odróżnieniu od innych współwłaścicieli Cianowic, używających herbu Turzyna (Prus I). Por. Słow. krak. I/2 s. 338 i 392 przyp. 1.

Mat. Słow. Krak. - Nie publikowane materiały w Pracowni Słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w średniowieczu - PAN w Krakowie.

PSB - *Polski Słownik Biograficzny*

Słow. Krak. - *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. I-II, Wrocław 1980, Kraków 1993.

SP I - *Wyimki z najdawniejszych ksiąg sądowych ziemi krakowskiej mianowicie z lat 1388, 1389 i 1390*, wyd. Z.A. Helcel. Starodawne Prawa Polskiego Pomniki. Warszawa 1856.

SP II - *Z ksiąg sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, wyd. Z.A. Helcel. Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, T. II, Kraków 1870.

SP VII - *Inscriptones clenodiales ex libris iudicialibus palatinatus Cracoviensis*. Ed. B. Ulanowski. Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, T. VII, Kraków 1885.

SP VIII - *Antiquissimi libri iudicales terrae Cracoviensis*. Ed. B. Ulanowski. Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, T.VIII, Kraków 1884-86.

ZDK - *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*. Cz. I. Wyd. S. Kuraś. Materiały do dziejów Kościoła w Polsce, T. I, Lublin 1965.

Marceli Antoniewicz

About the origin of the family of the third Vilnius bishop called Gorzowski

Summary

Reconstructing information about the origin of the third Vilnius bishop the author of the article demolishes the theories of the former researchers. He proves that Mikołaj, who used emblem of Osmoróg-Gierałt came from Gorzów. He also makes a difference between Gorzów of Mikołaj, the Vilnius bishop, and Russian Gorzów, given to Mikołaj Trąba.